Rok. VI Nr. 285. Sosnowiec, poniedziałek 19 października 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

PAKT O NIEAGRESJI

między Polską i Rumunją z jednej, a Sowietami z drugiej strony.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) Sfery polityczne w Warszawie żywo zainteresowane są nadesłanemi z Rumunji wiadomościami o rozmowach, jakie przeprowadził ostatnio bawiący w Rumunji marsz. Piłsudski z królem rumuńskim Karolem.

Tematem rozmów miał być podobno pakt **o nieagresji między Polską i Rumunją z jednej, a Sowietami z drugiej strony.**

Wyniki tych rozmów nie są bliżej znane.

Koła polityczne w Warszawie wiadomość tę przyjęły, jako bardzo dużej wagi wydarzenie polityczne, **które dla ugruntowania haseł pokojowych w Europie miałoby kolosalne znaczenie.**

Przed wtorkowem posiedzeniem sejmu.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia sejmu, które się rozpocznie o godz. 4 pp. obejmuje: wniosek klubu PPS. o nowelizacji ustawy w sprawie pracy małoletnich i kobiet, wniosek klubu PPS. w sprawie nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz wniosek klubu BBWR. w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmu.

Pozatem na czwartym punkcie porządku dziennego znajduje się pierwsze czytanie 18 projektów ustaw, między innemi projekt ustawy o zwolnieniu od podatku dochodowego w zakładach ubezpieczenio wych nadwyżek powstałych z przeszacowania nieruchomości.

KANCLERZ BRÜNING



mimo uzyskania większości w parlamencie, ciężki będzie miał żywot z hitlerowcami i komunistami.

—o—

Krwawa bitwa na granicy mandżursko-mongolskiej.

CHINY NIE CHCĄ BEZPOŚREDNIO ROKOWAĆ Z JAPONJĄ.

NANKIN, 18. 10. Ze sfer zbliżonych do rządu oświadczono kategorycznie, że dopóki choć jeden żołnierz japoński znajduje się na ziemi chińskiej, nie może być mowy o bezpośrednich rokowaniach chińsko - japońskich.

„Evening Standart" donosi z Pekinu, iż mongołowie napadli na miasto Czang - Wu na granicy mandżursko - mongolskiej. Bitwa trwała 4-ry godziny. Na placu boju pozostało 200 mongołów zabitych.

Również wielu chińczyków poniosło śmierć. Podczas walki nad polem bitwy pojawiły się japońskie samoloty, które obserwowały przebieg akcji wojennej.

Naczelny wódz armji chińskiej ogłosił, iż japończycy zawarli sojusz z mongołami.

BARANOWICZE DAJĄ PRZYKŁAD ZWALCZANIA BEZROBOCIA.

BARANOWICZE, 18. 10. W związku z akcją zwalczania bezrobocia, starosta zwołał konferencję, na której po dłuższej dyskusji, jednogłośnie postanowiono zmniejszyć ilość godzin pracy w czasie okresu zimowego, powołując do pracy nowe partje bezrobotnych. System taki będzie niezwłocznie wprowadzony we wszystkich warsztatach pracy i przedsiębiorstwach na terenie miasta i powiatu.

BANK POLSKI WYCOFUJE Z OBIEGU 5 ZŁOTÓWKI.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) Do dnia 30 czerwca 1932 roku wycofane zostaną z obiegu 5-złotówki.

—o—

SOWIETY W WIELKICH TRUDNOŚCIACH KREDYTOWYCH.

MOSKWA, 18. 10. (wł.) Z Moskwy donoszą, że Sowiety znajdują się obecnie w wielkich trudnościach kredytowych, spowodowanych ostatnio znacznym odpływem złota.

GEN. SIKORSKI AUTOREM KSIĄŻKI HISTORYCZNEJ.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) Gen. Sikorski wydaje w najbliższym czasie książkę historyczną, traktującą o ostatnich wojnach polskich.

OFIARNOŚĆ NAUCZYCIELSTWA NA WOŁYNIU.

LUBLIN, 18. 10. (wł.) Członkowie związku nauczycielstwa polskiego w okręgu wołyńskim opodatkowali się w wysokości 1 proc. pensji miesięcznej na rzecz wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym.

LOSY 5 POSŁÓW DO SEJMU ROZSTRZYGNĄ SIĘ DZIŚ.

WARSZAWA, 18. 10. Sąd najwyższy rozpatrzy dziś dwa protesty przeciwko wynikom wyborów do sejmu w okręgu nr. 28 — Krasnystaw — Hrubieszów — Janów.

Z okręgu krasnystawskiego mandaty poselskie otrzymało 5 posłów, z których trzech, a mianowicie pp. Aleksander Jankowski, Wincenty Kociuba i Józef Moczulski należą do klubu B. B. W. R., a dwaj — pp. Józef Mochnicki i Jan Kotarski — do klubu stronnictwa narodowego.

KANDYDACI NA POSŁÓW W ANGLJI.

LONDYN, 18. 10. Urzędowo ustalono nazwiska 1286 kandydatów do parlamentu, w tej liczbie 61 kobiet. Z tego przypada na poszczególne ugrupowania 517 konserwatystów, 514 labourzystów, 123 liberałów opowiadających się za rządem, 37 liberałów o innem za barwieniu politycznem, 21 labourzystów narodowych, 23 członków partji Mosleya, 25 komunistów i 26 różnych. Wymieniona liczba ogólna obejmuje już kandydatów, którzy już automatycznie zostali wybrani wskutek braku kontrkandydatów. W 148 okręgach wyborczych wystawiono zaledwie po 2 kandydatury.

Zuchwały napad na bank.

SPRAWCY NAPADU ZOSTALI SCHWYTANI.

Budapeszt miał „amerykańską" sensację. Onegdaj w południe wdarło się dwuch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, z okrzykiem: „ręce do góry"! do oddziału węgierskiego banku dla handlu, położonego w centrum miasta, naprzeciw gmachu giełdy.

Niezatrzymani, wdarli się do kasy, porwali stamtąd stos banknotów, poczem wybiegli i uciekli na rowerach.

Do ścigającego ich auta dali szereg strzałów, w wyniku gonitwy jeden z bandytów został ujęty.

Okazało się, że zrabowany łup wynosił 30.000 pengö i 200 marek niemieckich, która to suma w całości została ujętemu odebrana. Jest on z zawodu czeladnikiem piekarskim.

Podczas badania zdradził nazwisko i adres swego wspólnika i przyznał się do włamania w swoim czasie do składu broni, skąd pocho dzi właśnie użyta przez nich broń. Tego samego dnia wieczorem schwytano ukrywającego się i drugiego przestępcę, również piekarza.

Obydwaj mają być postawieni przed sąd doraźny, grozi im więc kara śmierci.

Zamachowiec Matuszka zmienia częściowo zeznania.

ŻONA NIE WIEDZIAŁA NIC O CZYNACH MĘŻA.

WIEDEŃ, 18. 10. (wł.) Władze śledcze przesłuchały żonę zamachowcy Matuszki.

W zeznaniach swych żona Matuszki oświadczyła, że nic nie wiedziała o czynach swego męża. Mąż — mówiła — wyjeżdżał bardzo często, nigdy jednak nie zdradzał celu, jak również miejsca podróży. Wracał zawsze bardzo zmęczony i ogłupiały. Po kilku dniach przychodził dopiero do siebie.

Badany w dalszym ciągu Matuszka cofnął poprzednie zeznanie o Bergmanie, który rzekomo miał być jego pomocnikiem. Błaga on o litość, wołając: „Co się stanie z moją żoną i dziećmi".

Jak to już donosiliśmy, za odnalezienie zamachowca naznaczone zostały duże nagrody: 100.000 marek niemieckich, 50.000 franków szwajcarskich i 50.000 pengö węgierskich.

Do nagrody zgłosiło się kilkanaście osób. Znaczna część nagród przypadnie prawdopodobnie funkcjonarjuszom policji. Plan nagród ustalony zostanie w najbliższych dniach.

KIEDY WEJDZIE W ŻYCIE NOWA USTAWA ADWOKACKA?

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) W kołach opozycyjnych krążą uporczywe pogłoski, że projekt nowej ustawy adwokackiej znajdzie się w najbliższych dniach na forum sejmowem.

Chodzi rzekomo o to, aby ustawa ta została uchwalona przed rozpoczęciem się procesu brzeskiego.

Obrońcy b. więźniów brzeskich musieliby wówczas podporządkować się przepisom nowej ustawy.

Litwa wypowiada konkordat

KRÓLEWIEC, 18. 10. „Allgemeine Zeitung" podaje wiadomość o zamierzonem wypowiedzeniu konkordatu przez Litwę.

Donoszą ze źródeł rzekomo dobrze poinformowanych, że litewskie sfery rządowe noszą się z myślą wypowiedzenia konkordatu. Miałoby to nastąpić w wypadku zaostrzenia się stosunków między Kownem a Watykanem.

W NIEMIECKIM KOTLE

Pozostawmy narazie na uboczu kwestję, niedającą się odrazu przewidzieć, jak długo utrzyma się nowy niemiecki rząd Brüninga — Groenera. Dla zorjentowania się w obecnie powstałej, a nieco zawiłej sytuacji w Niemczech stwierdźmy najpierw fakty. Dadzą się one pokrótce ująć następująco. Kanclerz Brüning przewodzi obecnie nowemu rządowi ze znacznie mniejszym zasobem zaufania i prestige'u, jakim cieszył się przed narzuconem mu przesileniem. Na czoło rządu wysuwa się nie formalnie, ale istotnie, z racji swego stanowiska, albo raczej stanowisk — generał Groener. Przez powierzenie generałowi Groenerowi teki ministra spraw wewnętrznych i dzięki specjalnym uprawnieniom, jakie minister ten uzyskał w ostatnim dekrecie o zwalczaniu wykroczeń politycznych, nowy rząd Brüninga, mimo iż ma nastawienie ku prawicy, jest w obecnym składzie silną podporą i wzmocnieniem ustroju republikańskiego w Niemczech. Swiadczy o tem najlepiej przeszłość samego Groenera, który już nieraz, dzięki swemu stanowisku w Reichswehrze, pokreślił plany prawicy i próby zamachów stanu przeciw republice. Generał Groener był tym ministrem spraw wojskowych, który z żołnierską konsekwencją tępił próby zagnieżdżenia w Reichswehrze jaczejek hitlerowskich i przez to ściągnął na siebie nienawiść skrajnej prawicy niemieckiej.

Poraz pierwszy może od chwili powstania republiki niemieckiej uzyskuje ona wyraźne poparcie zbrojnej siły państwa, odgrywającej w skomplikowanem życiu wewnętrznem znacznie większą rolę, niż to się naogół wydaje. Nieukrywana radość z jaką niemiecka prasa demokratyczna powitała objęcie przez gen. Groenera aż dwuch tek w rządzie, oraz takaż sama radość z powodu obaleniu kandydatury dr. Gesslera na ministra spraw wewnętrznych, — świadczy, że demokraci niemieccy wierzą szczerze, iż republika otrzymuje wyraźnie, bez zabiegania o to drogami pośredniemi, poparcie zbrojnej organizacji państwa oraz pewność, że obecnie rachuby na użycie wojska przeciw republice są wykluczone.

Wzmocniona więc została republika przy jednoczesnem ostentacyjnem przesunięciu się wpływów w państwie na rzecz wojska.

Ale na oku trzeba mieć jeszcze jedno: — w nowym rządzie Rzeszy jest jakgdyby „dwóch Groenerów" i „dwóch Brüningów" — gdyż zarówno Groener jak Brüning piastują po dwie teki. Ale „Groenerowie" na fotelach ministra spraw wojskowych i spraw wewnętrznych są ministrami pełnymi. A natomiast „Brüningowie", — jeden: o zmniejszonej powadze premjer, a drugi: minister spraw zagranicznych z wyraźnie na prawo zezującym podsekretarzem stanu, a więc bez właściwej egzekutywy w polityce zagranicznej, — są w porównaniu z „Groenerami"... upośledzeni. Siła gatunkowa i pełnia władzy, pomimo pozornych różnic w brzmieniu nominacji, przesuwa się więc ku generałowi Groenerowi.

Jednocześnie należy również stwierdzić, że centrum katolickie, a więc stronnictwo poprzednio bodaj najwpływowsze w Niemczech, jest dziś u kresu swych dominujących wpływów. Tak jak kanclerz Brüning postradał w ostatnich tygodniach bardzo wiele z osobistego wpływu, tak też i centrum katolickie, na podziw zwarte w porównaniu z innemi stronnictwami umiarkowanemi, przestaje już odgrywać rolę decydującą w Niemczech. Wraz z cofaniem się zaś wpływów centrum katolickiego—występuje na terenie Rzeszy nowe zjawisko, a mianowicie: — dochodzą do głosu Niemcy zachodnie, zaś hegemonja Prus, jako kierunku państwowego, jest poważnie zagrożona.

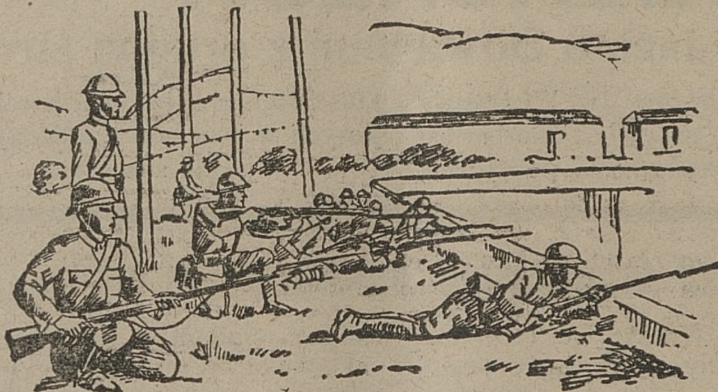
Byłoby może zbyt ryzykowne mówić już o sformowanym programie Niemiec zachodnich przeciw Prusom. Ale tendencja taka „wisi w powietrzu". I to bynajmniej nie od dziś. Czytelnika polskiego zainteresuje tu może szczegół wcale nie drugorzędny z przed lat dwunastu. Oto gdy w roku 1919 planowano w sztabie berlińskim pochód na Poznań celem zbrojnego odebrania go Polsce, — przeciwstawił się temu planowi właśnie gen. Groener. Nie dlatego, aby nie wierzył w możność militarnego sukcesu nad słabą jeszcze wówczas Polską, uwikłaną w trudności wewnętrzne i zewnętrzne. Ale dlatego, że obawiał się, iż ten krok spowodować może poważną groźbę dla ziem zachodnich Niemiec...

Można „na upartego" twierdzić, że obecny rząd niemiecki jest w pewnym stopniu „rządem dyktatury". Ale jest to dyktatura, skupiona koło prezydenta Hindenburga w celu umożliwienia dojścia do dyktatury elementów chaosu i wrzasku, Hittlera i Hugenberga.

Czy na długo starczy obecnemu rządowi tchu, czy zdoła on wymanewrować się z potrzasku, w jakim może się łacno znaleźć w parlamencie, gdzie jego ostoją są partje reprezentujące mniejszość, a żywioły, stanowiące języczek u wagi w procesie rozproszkowania, — to jest inna kwestja.

Gdybyśmy mogli odrazu odpowiedzieć na to pytanie, świadczyłoby to, że lekceważymy sobie całkowicie siłę grup i kierunków ośrodkowych, pchających Niemcy w odmęty wrzenia, że lekceważymy sobie sytuację ekonomiczną, wyzyskiwaną zręcznie przez heroldów chaosu, przewrotu i „odwetu". Siła tego rządu, zmniejszona pod względem zaufania, wzrasta dzięki min. Groenerowi w pojęciu fizycznem. Jak długo tej siły starczy, — to w niemałym stopniu zależy także od ugrupowań stojących na skrajnej prawicy, od ich zamiarów i planów.

BURZA NA WSCHODZIE.



Wojska japońskie zajmują Mandżurję, mimo sprzeciwu ligi narodów.
Na rycinie oddziałek japoński ostrzeliwujący wojska chińskie.

Kasy chorych według nowego podziału terytorjalnego.

Według nowego podziału terytorjalnego kas chorych z ogólnej liczby 57 kas na terenie całej Polski największa ilość kas, mianowicie 18, przypada na województwa południowe, 17 kas na województwa centralne, 15 na województwa zachodnie i 7 kas na województwa wschodnie.

Ogólna liczba ubezpieczonych w kasach chorych w całym kraju wynosi obecnie 2.224.500 osób. Największą liczbę ubezpieczonych posiadają kasy województw centralnych, mianowicie 970.100 osób, następnie kasy województw zachodnich — 548.500 ubezpieczonych, dalej województw południowych — 547.400, wreszcie najmniejszą ilość—tylko 158.500 ubezpieczonych posiada łącznie 7 kas województw wschodnich.

Fundusz drogowy od biletów autobusowych — płatny zgóry.

Ministerjum robót publicznych wypuszcza z dniem 15 listopada br. bilety autobusowe, które obowiązani będą nabywać właściciele przedsiębiorstw autobusowych, opłacając zgóry podatek na fundusz drogowy, przypadający od tych biletów.

Przedsiębiorcy autobusowi wykupując bilety, płacić będą za nie jedną trzecią właściwej ceny biletu, pobieranej od pasażerów za przejazd.

Przedsiębiorcy autobusowi obowiązani będą wydawać pasażerom tylko bilety wypuszczone przez ministerjum robót publicznych. Bilety przedsiębiorcy będą mogli nabywać w urzędach wojewódzkich i magistratach.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

42.

— To nadaje sprawie jeszcze bardziej zagadkowy charakter — rzekł Maythorne. — Ale możemy być pewni, że się z kimś spotkał kto go poinformował o pani Elphinstone i pannie Merichson — wszak panu o tem mówił?

— Tak — odrzekłem.

— Kto to mógł być? — zapytał. I dlaczego nie daje się poznać? Co panowie o tem sądzą?

Nie odpowiedzieliśmy. Maythorne, który siedział po drugiej stronie, odłożył nóż i widelec i przechylił się do nas przez stół.

— Przypuśćmy — rzekł tajemniczym szeptem — przypuśćmy, że to była jego żona?

— Pani Elphinstone, ściślej mówiąc — odpowiedział. — No, więc przypuśćmy, że to była ona?

Crole drgnął i otworzył usta. Lecz nim zdążył coś powiedzieć, przez tłum przepchnął się młody człowiek i podszedłszy do naszego stolika, podał mu bilet wizytowy i szepnął coś do ucha. Crole spojrzał na bilet i w stronę drzwi.

— Czeka? W hallu? — rzekł. — Przyprowadź go pan tutaj do mnie.

Młody człowiek, jeden z urzędników Croela, odszedł a adwokat rzucił nam bilet, żebyśmy go przeczytali. Był to bardzo wytworny bilet, taki sam wytworny, jak pan Adolf Frobenius z 508 Bond Street, który zjawił się w chwilę później, niby symbol najświetniejszego kupiectwa z West Endu.

— Młody jubiler z Bond Street — informował nas szeptem Crole — mój klijent i sąsiad — mieszka również w Wimwledon — elegancki jegomość. Jak się pan ma? — powitał głośno przybysza. — Rad jestem, że mnie pan znalazł. Czy już po lunchu? — W takim razie kawa i cygara — do towarzystwa. Przedstawię panu moich przyjaciół: pan Maythorne i pan Mervyn Holt. Przypuszczam — dodał z chytrym uśmieszkiem — że pan już zna te nazwiska.

— O panu Maythorne wiem oddawna — odpowiedział z grzecznym uśmiechem jubiler. — O panu Holcie dowiedziałem się w związku z zabójstwem Mazaroffa. I właśnie dokończył, siadając koło adwokata — przychodzę do pana w związku z tą sprawą.

— Odrazu się tego domyśliłem — odrzekł Crole. — Będziemy panu wdzięczni za wszelkie informacje. Przyjechaliśmy do Londynu dowiedzieć się tego i owego o Mazaroffie i między nami mówiąc, spędziliśmy dziś godzinę w Hatton Garden — niestety! bezowocnie. Czy pan go znał?

Frobenius, który właśnie zapalił cygaro, wzięte z pudełka Crolea, zaciągnął się dymem i po namyśle odpowiedział:

— Dużo czytałem o tej sprawie w gazetach — londyńskich i prowincjonalnych — i zwróciłem uwagę na wszystkie nazwiska. I przyszedłem dlatego, że jestem prawie pewny, iż spotkałem Mazaroffa w bardzo niezwykłych okolicznościach — — niedawno.

— Dobrze! — wykrzyknął Crole. Dlaczego pan mówi „prawie"? Czy pan spotkał, czy pan nie spotkał?

— Bo mi tego człowieka nie przedstawiono — odparł Frobenius. Poznałem go bezimiennie, lecz pamiętam. Rysopis Mazaroffa odpowiada mu do najdrobniejszych szczegółów. Ale podam panom fakty. Pan mecenas wie, jaki jest mój zawód i jakie mam stosunki na West Endzie. Otóż od roku mam do czynienia z niejakim sir Samuelem i lady Leeke. Sir Samuel jest, jak się to mówi „self - mande man", innemi słowy dorobił się szalenie w czasie wojny na dostawach dla wojska. O ile ja się orjentuję, można go liczyć na wiele miljonów. Przed rokiem kupił od lorda Mulworthy rezydencję w Park Lane. Drugą ma w Buckinhamshire. Ja dostarczam mu sreber i klejnotów — to jest raczej jej niż jemu. Panowie rozumieją — dodał z uśmiechem — że ci państwo muszą się dostroić do rezydencji, której dawniej nie posiadali. Ledy Leeke nabyła ode mnie mnóstwo bižuterji i mam pochlebne wrażenie, że nabrała uznania dla mojego smaku i doświadczenia.

— Co świadczy dobrze o je guście — wtrącił grzecznie Crole.

— Otóż — ciągnął z uśmiechem jubiler — jakieś cztery — pięć tygodni temu zatelefonował do mnie sir Samuel Leeke, prosząc, żebym przyjechał zaraz na Park Lane i obejrzał i ocenił diament, który chciał kupić. Pojechałem dla pośpiechu taksówką i zastałem jaśnie państwa w bibljotece w towarzystwie nieznajomego człowieka, o wyglądzie odpowiadającym rysopisowi Mazaroffa.

d. c. n.

Zjazd regjonalny przedstawicieli przemysłu i handlu
połączony ze zjazdem młynarzy woj. kieleckiego w Kielcach.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, chcąc zacieśnić łączność z sferami gospodarczemi na terenie swego okręgu, urządziła wczoraj w Kielcach **zjazd regjonalny przedstawicieli przemysłu i handlu, połączony ze zjazdem młynarzy z całego terenu woj. kieleckiego.**

O godz. 10.30 rano, w sali rady miejskiej w magistracie, rozpoczęły się obrady zjazdu regjonalnego przedstawicieli przemysłu i handlu.

Zjazd zagaił prezes izby przemysłowo - handlowej **dyr. Stanisław Gadomski**, witając obecnych przedstawicieli władz z **wicewojewodą Bratkowskim** na czele, delegatów organizacyj handlowych i zaproszonych gości. W prezydjum zjazdu zasiedli pp.: **prezes izby dyr. St. Gadomski** (przewodniczący), wiceprezes izby **Edmund Gruszczyński, Modest Grzybowski** z Kielc, **Rubinlicht** z **Będzina, Herman Lewi z Kielc, Wargen, Hempel z Woli** ..y i prezydent m. Kielc **mec. Cichowski.**

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, wygłoszone zostały referaty: **referent izby mgr. Gadomski** mówił o położeniu gospodarczem Polski na tle sytuacji międzynarodowej, delegat stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie p. **Szczerbiński** o sytuacji kupiectwa, radca prawny izby **dr. Juljusz Braun** o projekcie podziału administracyjnego państwa, w odniesieniu do woj. kieleckiego.

Referent wystąpił przeciwko zniesieniu woj. kieleckiego i jego rozdziału i dołączenia do sąsiednich województw.

Z kolei referent izby **mgr. Tadeusz Siekański** wygłosił referat o reformie systemu podatkowego w Polsce, oświadczając się za zmniejszeniem podatku przemysłowego przez pobieranie podatku obrotowego od producentów, względnie przy płodach rolnych od pierwszego hurtownika, zaś przy imporcie od pierwszego importera.

Co się tyczy podatku dochodowego, referent wypowiedział się za rozszerzeniem podstaw podatku i rozłożeniem podatku na większą ilość płatników.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców. Zjazd miał charakter sprawozdawczo - informacyjny. O godz. 3.30 popoł. rozpoczęły się obrady zjazdu młynarzy, które trwały do wieczora. Po krótkiem zagajeniu wygłoszone zostały referaty: radca izby **poseł Franciszek Gruszczyński** mówił o położeniu przemysłu młynarskiego w woj. kieleckiem, delegat zarządu związku młynarzy polskich w Warszawie przedstawił sytuację młynarstwa w związku z nową ustawą wodną.

Nad wygłoszonemi referatami wywiązała się obszerna dyskusja.

Zamach przemysłowców zagłębiowskich
na nędzne zarobki robotnicze.

Wśród przemysłowców górniczych Zagłębia, w ostatnich czasach kiełkuje „myśl" obniżki płac robotniczych. Tendencje te, aczkolwiek narazie niewyraźne, zdążają do obniżki nietylko płac zasadniczych, ale i stawek pracy w godzinach nadprogramowych, słowem do zmiany całej dotychczasowej umowy zbiorowej, która, jak wiadomo obowiązuje do dnia 31 kwietnia 1932 roku. Przemysłowcy utyskują, że płace robotników są za duże, że wskutek nadmiernych wydatków kopalnie pracują ze stratami i t. p.

Oczywiście są to argumenty, które nie mają żadnego narazie uzasadnienia. Przyczyna obniżkowych tendencyj przemysłowców zagłębiowskich ma inne źródło.

Po załamaniu się funta angielskiego, co spowodowała najrozmaitsze komplikacje w różnych dziedzinach życia gospodarczego całej Europy, w Anglji nastąpiła znaczna zniżka cen. Między innemi staniał również węgiel angielski, który obecnie ma szanse konkurencji z węglem polskim. Przedewszystkiem chodzi tu o rynki skandynawskie, które węgiel nasz opanował niemal zupełnie.

Bezprzecznie, że fakt potanienia węgla angielskiego, może się odbić ujemnie na eksporcie węgla polskiego. Narazie jednak mowy o tem być nie może. Polska bowiem z rynkami skandynawskiemi podpisaną ma konwencję na cały rok. Choćby więc węgiel polski był droższy od angielskiego nie może to obecnie wpłynąć na eksport do Skandynawji. Po drugie węgiel polski pozatem pomimo potanienia węgla angielskiego, może śmiało wytrzymać konkurencję. Przemawia za tem stanowisko rządu, który przyrzekł poczynić wszystko, aby węgiel polski mógł konkurować z angielskim.

Jak więc widzimy niema na razie żadnej obawy zmniejszenia eksportu węgla polskiego, co mogłoby się odbić na kieszeniach przemysłowców. Przezorni jednak baroni węglowi chcą się na wszelki wypadek zabezpieczyć i dlatego myślą nad obniżką głodowych zarobków robotniczych. Niewątpliwie obniżkowe tendencje przemysłowców zagłębiowskich są wyrazem solidarności z przemysłowcami śląskimi, którzy ostatnio wyraźnie wypowiedzieli się za obniżką płac.

Apetyty obniżkowe pp. przemysłowców spotkają się niewątpliwie ze zdecydowaną odprawą rządu.

Oszczędności rozpocząć się powinny od kosztownej administracji kopalni i zakładów przemysłowych, wielkich pensyj dyrektorów, a nie od głodowych zarobków robotniczych...

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„Człowiek z teką", sztuka w 7 odsłonach, jednego z współczesnych rosyjskich autorów **Aleksego Fajko**, wejdzie w najbliższym czasie na repertuar naszego teatru. Sztuka odzwierciadla stosunki w **Rosji Sowieckiej** i odsłania tajemnicę wewnętrznych tarć, skrzętnie ukrywanych przed zagranicą. Teatr nasz przygotowuje sztukę niezwykle starannie. Weźmie w niej udział **cały zespół pod reżyserją R. Tańskiego** który zarazem wykona postać tytułową.

Wtorek, dnia 20 bm. — Zespół jazzowy **Karasińskiego i Kataszka.** Znakomici kompozytorzy Karasiński i Kataszek, w swem tournee artystycznem, wystąpią gościnnie na scenie teatru miejskiego z koncertem jazzowym, złożonym z 35 instrumentów, przy udziale solistów z teatru „Qui pro quo". W programie najnowsze przeboje. Ceny miejsc od 1 do 5 zł. Abonament nieważny.

Samborski w Sosnowcu. Wkrótce zjeżdża wraz ze swym zespołem mistrz sceny i ekranu Bogusław Samborski i wystąpi w sztuce Lajosa Larjo pt.: **„Prawda czy kłamstwo".**

Z Kielc.

Bank udziałowy w Kielcach zawiesił wypłaty.

Ostatnie wydarzenia na terenie Kielc spowodowały brak zaufania klijentów do instytucyj bankowych i w związku z tem wytworzył się ogólny run na banki.

Wierzyciele za wszelką cenę starają się wycofać swe wkłady oszczędnościowe. Niektóre banki wypłacają po kilkadziesiąt tys. zł. wkładów dziennie, niektóre z powodu braku gotówki odmówiły zupełnie wypłat.

Onegdaj bank udziałowy, Bodzentyńska 4, kórego dyrektorem jest Nuchym Paserman, oświadczył wierzycielom banku, że nie będzie uskuteczniał żadnych wypłat i zamknął podwoje banku. Po tem oświadczeniu wierzyciele udali się ze skargą do policji.

(k) **Wojewódzki zjazd starostów.** W dniu 16 bm. odbył się w Kielcach zjazd starostów z całego terenu województwa kieleckiego.

Obradom przewodniczył woj. kielecki Jerzy Paciorkowski.

Przedmiotem obrad była sprawa pomocy bezrobotnym.

(k) **Na bezrobotnych.** Za przykładem elektrowni w Kielcach, której pracownicy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych w stosunku 1 proc. od swych płac, poszły i inne urzędy. W ub. tygodniu opodatkowali się skarbowcy, przeznaczając pół proc. od swych pensyj na rzecz bezrobotnych.

Pracownicy miejscy poczynając od 1 października do 1 kwietnia 1932 opodatkowali się na rzecz bezrobotnych w sposób następujący: niżsi funkcjonarjusze jak woźni, stróże itp. pół proc. od swych pensyj, funkcjonarjusze do 8-ej grupy uposażeniowej włącznie trzy czwarte proc. i powyżej 8-ej grupy 1 proc.

(k) **Pożar przystani.** W przystani wioślarskiej nad stawem we wsi Rejów, gm. Suchedniów, pow. kieleckiego należącej do koła wioślarskiego przy wojskowej wytwórni amunicji w Skarżysku, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie budynek wraz z urządzeniem. Straty wynoszą 3274 zł. Przyczyną tego pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie przewodów elektrycznych.

(k) **Kradzież.** Ks. dr. Łapot Józef, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej nr. 54, zameldował w komisarjacie p. p., że dnia 16 bm. za pomocą odsunięcia zasuwek od drzwi, nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania, skąd skradł 25 zł. gotówki, 2 zegarki, czarne pudełeczko z orzełkiem legjonowym, wydawnictwa N. K. N., w którem znajdowały się monety państw obcych, oraz licznik zegarowy do liczenia osób na zebraniach. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 325 zł.

— Fligelmanowi Jeremiaszowi, zam. w Kielcach przy ul. Piotrowskiej nr. 41, z niezamkniętego mieszkania skradziono palto zimowe i futro, łącznej wartości 500 zł. W czasie prowadzenia dochodzenia, palto odnaleziono u Rapoporta Icka, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 41.

Z Zagłębia.

Związek właścicieli domów i placów w Będzinie na ostatniem posiedzeniu postanowił sprawę wyboru 3 delegatów i 2 zastępców do rady towarzystwa kredytowego w Piotrkowie odroczyć do dnia 18 bm. Następnie obecni na zebraniu przyjęli do wiadomości rozporządzenie ministerjum przemysłu i handlu dotyczące wycieru kominów. Rozporządzenie opiewa, że kominy kuchenne mają być wycierane co sześć tygodni, zaś pokojowe cztery razy w okresie zimy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 19 Poniedz	Dziś: Piotra z Alkantary W.
	Jutro: Jana Kantego
	Wschód słońca: 6.06
	Zachód słońca: 4.37

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 19 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Zagadnienie granic i ich znaczenie dla narodu i państwa". 15.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Lekcja franc. (kurs element.). 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. „Renesans Narcyzy Żmichowskiej". 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45 Pras. Dziennik Radjowy. 20.00. Pogadanka muzyczna. 20.15. Operetka „Loterja" St. Moniuszki. 21.45. Feljeton p. t. „Montparnasse kabotynów". 22.00. Tr. z „Morskiego Oka" rewji p. t. „Hallo Ameryka"! W przerwie: Dodatek do Pras. Dz. Radj., urzęd. kom. Państw. Inst. Meteor., kom. polic. oraz wiadomości sportowe.

KATOWICE.

Poniedziałek, 19 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10. Kom. meteor. z Warszawy. 12.15. Koncert z płyt gramof. 14.45. Kom. pol. zw. zrzesz. woj. śl. 14.55. Intermezzo muzyczne. 15.05. Transmisje z Warsz. 15.45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.20. Transmisja z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Tatry w poezji Adama Asnyka". 19.45. Transmisje z Warszawy.

Katastrofa lotnicza pod Olkuszem.

LOTNICY OCALELI. — SAMOLOT SPŁONĄŁ.

W sobotę w okolicy wsi Gorenice na wysokości około 1500 mtr. zaczął płonąć samolot. Obserwujący ze zgrozą spostrzegli, że aparat otacza coraz większy dym i wkrótce kolos zaczął zniżać się ku ziemi, a z dymu wysunął się jeden człowiek, a potem drugi. Zauważyć było można, że ludzie ci z czemś walczą, bowiem w powietrzu zrobili kilka koziołków. Wkrótce rozwinęły się nad nimi dwa białe parasole i już wolniej poczęły opadać na ziemię.

Dwaj piloci, którzy w ten sposób ratowali się od śmierci zawiśli ze spadochronami na drzewach lasów gorenickich, skąd już łatwo zeszli na ziemię. Nie ponieśli oni żadnego szwanku, natomiast samolot m. „Potez 25" zupełnie zwęglony. Karabin maszynowy ocalony.

Na wieść o wypadku, który na szczęście nie skończył się tragicznie, poruszone zostało całe miasto. Ze szpitala olkuskiego niezwłocznie wyjechali samochodem lekarze dr. Łapiński i Gorczyca wraz z obsługą, przywieziono jednak zdrowych i wesołych orłów przestworza, sierżanta Hipolita Kaźmierczaka i plutonowego Michała Skalskiego, którzy o wypadku zawiadomili telefonicznie 2 p. lot. w Krakowie.

Lotnicy ci są z 5 pułku lotniczego z Lidy, przydzieleni na ćwiczenia do Krakowa, skąd codziennie wyjeżdżali na strzelania nad pustynię Błędowską.

Wczoraj właśnie odbywali ostatni lot ćwiczebny i wracali do Krakowa. Uratowały ich spadochrony polskiego wyrobu „Jrwis". Jaka przyczyna zapalenia się aparatu — trudno dociec.

Wojewódzki zjazd referentów spisowych w Kielcach.

W dniach 15 i 16 odbył się w urzędzie wojewódzkim w Kielcach dwudniowy zjazd referentów spisowych, zarówno powiatowych, jak i miejskich z terenu całego województwa.

Przedmiotem obrad było omówienie akcji przygotowawczej do spisu oraz wszystkich formularzy, które będą użyte w dniu spisu, tj. 9 grudnia br.

Obrady zagaił wicewojewoda Bratkowski, z ramienia głównego urzędu statystycznego uczestniczył szef sekcji W. Morawski. Przewodnictwo i organizacja zjazdu spoczywała w rękach wojewódzkiego komisarza spisowego dr. Winiarza, naczelnika wydz. administracyjnego.

Ogółem na terenie województwa kieleckiego jest 22 władz spisowych, a to z uwagi nadania ostatnio przez ministra spraw wewnętrznych uprawnień władz spisowych magistratom m. Kielc i Zawiercia.

Szajka trucicieli dusz

prowadziła w stolicy swoją brudną robotę.

Od dłuższego już czasu zaobserwował warszawski urząd śledczy *wzmożony handel* pocztówkami o treści pornograficznej.

Równocześnie zdarzyło się kilkakrotnie, że *małe dzieci*, wychodzące ze szkoły, były zaczepiane przez eleganckich panów, którzy proponowali im *cukierki i łakocie*, byle tylko zechciały ich odwiedzić w mieszkaniu — gdzie będą *fotografowane*.

Wszystko to wskazywało na jakąś nową, *brudną robotę* międzynarodowych kanalij, które wybrały dopiero na teren działalności obraly sobie tym razem naszą stolicę.

Wszczęto energiczne dochodzenia i po dłuższej drobiazgowej obserwacji, wykryto *szajkę trucicieli dusz*, którzy zdążyli się już zainstalować tak wygodnie, że nie licząc konta P. K. O. pod numerem 15678, posiadali skrytki pocztowe we *wszystkich* prawie większych *miastach Polski*.

Na czele bandy *stał triumwirat* złożony z Gazdy Franciszka, mieszkającego stale w Wiedniu, Gazdy Józefa z Jasła i Średnickiego Alte z Warszawy.

Specjalistami zaś od ohydnych zdjęć, które później powielano *w liczne tysiące*, był Matuszewski Tadeusz (Śliska 50) wraz z pomocnikiem Kazimierzem Łabędziem (Piwna nr. 13).

W mieszkaniu tego ostatniego urządzono *atelier*, do którego łotrzykowie sprowadzali nie tylko dorosłe „rubdetki", jak Próchniewicz Irenę, Grzegorczyk Marję, ale także małe, niczego nieświadome dzieci.

Centrala handlu zdjęciami mieściła się w mieszkaniu Średnickiego Altera przy ul. Solec 71, pod firmą „Fotoend", gdzie delegaci urzędu śledczego znaleźli *kilka tysięcy* gotowych do wysyłki zdjęć pornograficznych.

Stąd rozchodziła się trucizna na całą Polskę.

„Towar" został skonfiskowany, odpowiednie czynniki zajęły się likwidacją całego przedsiębiorstwa, a członkowie szajki zostali *osadzeni w areszcie*.

Niebezpieczni ambasadorowie „Wyspy marzeń"

KUCHARZ WAGONU RESTAURACYJNEGO. — PASAŻERKI Z GRUBEMI NÓŻKAMI

W ciągu ostatnich dni w dwu różnych miejscach świata wykryto poważne szajki *handlarzy narkotykami*, należące do międzynarodowej organizacji.

Jedna z owych szajek przywoziła narkotyki z francuskich portów południowych do Włoch.

W Medjolanie aresztowano znanego lekarza i adwokata, którzy maczali palce w tej aferze.

Głównym agentem, przewożącym narkotyki, był *kucharz wagonu restauracyjnego ekspresu paryskiego*.

Korzystał on z tego, że wagon restauracyjny nie podlega rewizji i przewoził kokainę, opjum, heroinę oraz morfinę do Włoch.

W Medjolanie była centrala. Był tam klub, mający piękną nazwę *„Wyspy Marzeń"*.

Tam znajdował się skład narkotyków, dostarczonych przez kucharza.

Kucharza aresztowano.

* * *

Niemal jednocześnie z temi faktami, policja portowa w Aleksandrji zwróciła uwagę na dwie młode Egipcjanki, które wysiadały z okrętu.

Były one *smukłe*, a *miały wyjątkowo tęgie łydki*.

Poproszono je do rewizji i okazało się, że pończoszki miały wypchane paczkami heroiny.

Zaczęto szukać dalej: w karoserji samochodu uroczych egipcjanek było cztery kilo narkotyków.

W ten sposób natrafiono na *rozgałęzioną organizację, działającą na terenie Egiptu*.

Aresztowano 36 osób, na których czele stali: znany w Kairze finansista, oficer marynarki handlowej oraz bankier.

Nr. E. 2003/31.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Kielcach rewiru III-go **Stanisław Janczur**, zamieszkały w Kielcach przy ul. Śniadeckich 33, ogłasza, że w dniu 23 października 1931 r. o godz. 10 rano w Kielcach na miejscu zajęcia przy ul. Sienkiewicza 45 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Nuchyma Pasermana, składających się: z szafy dębowej, bieliźniarki z lustrem, szafki bibljotecznej, 3-ch lichtarzy srebrnych, futra, fortepjanu, kredensu dębowego, 2-ch kap pluszowych, obrusu pluszowego, 5 par firanek, szafki nocnej, umywalni, stolika sosnowego, 3 krzeseł sosnowych, stolika bambusowego, patefonu, stołu dębowego, 6 krzeseł dębowych, maszyny do szycia, kozetki, 2 żyrandoli, 4-ch lanszaftów, 6 serwetek, linoleum, tacy porcel. i inn., ocenionych na 1522 zł.

Spis i szacunek zajętych rzeczy można oglądać w dzień licytacji dnia 23 października 1931 r.

Komornik: STANISŁAW JANCZUR.

Dodatnie wyniki prób zwiększenia stanu zatrudnienia. W wyniku akcji inspektorów pracy, zmierzającej do zwiększenia stanu zatrudnienia, w okresie od 9 do 15 bm. zatrudniono w okręgu kieleckim **264 bezrobotnych**, w okręgu lubelskim 290, w okręgu białostockim 185 i w okręgu toruńskim 1.025 bezrobotnych. Ogółem w wymienionym okresie zatrudniono dodatkowo w różnych zakładach pracy około 2.000 bezrobotnych.

Pan Dawid Zacharjasz z Sosnowca stanie przed sądem za swe sprawki. Ongdaj policja w Król. Hucie zaaresztowała niejakiego Dawida Zacharjasza z Sosnowca pod zarzutem złożenia w szeregu procesach w czterech wypadkach fałszywej przysięgi.

Ponadto Zacharjasz dopuścił się nadużyć w stosunku do jednego z kupców niejakiego Schuberta, na sumę blisko 30 tysięcy złotych.

Pomysłowy kupiec sosnowiecki, Zacharjasz, za swe wszystkie sprawki stanie przed sądem.

Koncert tow. „Muza". Dnia 24 bm., w sali kina „Nowości" w Będzinie, staraniem żydowskiego towarzystwa dramatycznego „Muza" odbędzie się koncert z udziałem pp.: Rapporta, wirtuoza — wiolonczelisty, S. Goldakrzyce, Bojarskiej — śpiew i Barenblat — fortepian.

Dochód z koncertu przeznaczono na rzecz chóru ludowego przy tow. „Muza" w Będzinie.

Występ teatru sosnowieckiego w Olkuszu. Dziś w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 8-ej wiecz. odegrają artyści teatru sosnowieckiego w sali kina „Orzeł" rekordową komedję w 3 aktach „Roxy". Będzie to zarazem pierwszy w bieżącym sezonie występ mile zapisanego w pamięci olkuszan sosnowieckiego teatru.

OFIARY.

Do kasy sekcji pomocy głodnym przy chrześcijańskim tow. dobroczynności w Sosnowcu, wpłacili: pracown. pow. kasy chorych zł. 502 gr. 66; pracownicy izby przemysłowo - handl. zł. 67 gr. 35; f-ma „Standard - Nobel w Polsce" zł. 23; pracow. telef. sosnowieckich zł. 8; p. Baum Edward zł. 2; p. Wojkowski Wojciech gr. 50.

OFIARA ZŁOŻONA W ADMINISTRACJI.

Związek strzelecki z Klimontowa złożył dla komitetu powiatowego zł. 29.-

DOM WYBUDOWANY W CIĄGU 11-TU GODZIN.

W East St. Louis architekt W. C. Carl wybudował dom w ciągu 11-tu godzin i wygrał zakład o sporą sumę 10.000 dolarów. O 7-ej rano teren bude wy był jeszcze zarośnięty trawą; o godz. 9-ej założono już fundamenty, o godz. 12-ej p. p. mury wyciągnięto pod dach i blacharze przystąpili już do pokrywania dachu, a jednocześnie zakładano w domu instalacje, podłogi, okna etc. Wreszcie przystąpili do pracy malarze i punktualnie o godz. 6 po pol. mała willa była już wykończona, a o 7-ej wiecz. zaproszeni goście i świadkowie zakładu zasiedli do stołu zastawionego obficie jadłem i napojami. To się nazywa rekord szybkości!

WODA W KRYSZTAŁACH.

Woda w kryształach i drogich kamieniach znajduje się, jak stwierdzili mineralogowie, w pewnych minimalnych ilościach. W o palu np. dość często stwierdzano obecność maleńkich kropelek wody. Ostatnio jednak w kopalniach ołowiu w Rossie znaleziono duży kryształ kwarcu, w wewnętrznem wyżłobieniu którego znajdowało się około 5 gramów płynu przezroczystego, składającego się z wody i roztpuszczonych soli mineralnych. Akademja Nauk Przyrodniczych w Filadelfji, której przekazano ten rzadki okaz, zaopinjowała po zbadaniu dokładnem kryształu, iż liczy on prawdopodobnie około 1 miljona lat. Tyleż więc lat liczy sobie i woda, która przechowała się w jego wnętrzu.

CZY WIECIE, ŻE...

Hotele, znajdujące się na terytorjum Stanów Zjednoczonych, mogłyby pomieścić jednorazowo całą ludność Chicago, t. j. 2.700 tysięcy ludzi.

Kupony dywidendowe akcyj American Telephon and Telegraph Cy przedstawione w r. 1930 do wypłaty przez 600.000 akcjonarjuszy tego koncernu ważyły zgórą 5 tonn.

Ocean spokojny otrzymał swoją nazwę od podróżnika portugalskiego Magellana, który opłynął Amerykę Południową w kruchym stateczku, nie spotkawszy się z burzą w ciągu kilku tygodni nawigacji.

Największą kolekcję stryczków katowskich i odebranych samobójcom posiada król angielski w pałacu St. James, dokąd z urzędu dostarczał kat po każdej egzekucji użyty stryczek. Zwyczaj ten datuje się od dwustu zgórą lat.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM otomanę, kozetki po 35 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro.

Zgubione dokumenty.

BULSKI Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

JESIEŃ MARJA zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyrekcję Warszawską.

OLEJNICZAK Marcin unieważnia zgubione świadectwo czeladnika malarskiego, wydane w Poznaniu.

STANISŁAW Jakubowski zgubił kartę mobilizacyjną, wyd. przez I pułk piechoty w Jabłonnej.

DAWID Rafałowicz zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Sosnowca, metrykę i zaświadczenie wojskowe wydane przez wydział policyjny.

RÓŻNE

SZATKOWNICA do wynajęcia (nie 500 klg. na godzinę) Zawiercie, Woźniak Władysław, Sienkiewicza 19.

Wydawca: Helena Mosiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.